

dr hab. inż. Beata Miazga, prof. UWr
Instytut Archeologii Uniwersytet Wrocławski
ul. Szewska 48
50-139 Wrocław

Wrocław, 2 września 2024 r.

Recenzja

pracy doktorskiej mgr. Jakuba Michalika pt. „Wykorzystanie drewna w nowożytniej kulturze funeralnej na podstawie wybranych stanowisk archeologicznych” napisanej pod opieką da hab. Agnieszki Noryśkiewicz, prof. UMK.

Przedstawiona mi do recenzji dysertacja doktorska Pana Jakuba Michalika liczy 369 stron sformatowanego tekstu A4, z czego 322 strony to zasadniczy trzon pracy, który obejmuje 9 rozdziałów, zatytułowanych kolejno: *Wstęp*, *Rzemiosła zajmujące się wyrobem trumien*, *Drzewa i drewno w duchowości człowieka na przestrzeni dziejów*, *Opis stanowisk*, *Metody badań*, *Wyniki oznaczeń drewna pobranego z trumien*, *Interpretacja/dyskusja wyników analiz ksylogicznych drewna z trumien*, *Wyniki oznaczeń drewna pobranego z pozostałych drewnianych przedmiotów odnajdowanych w analizowanych pochówkach*, *Podsumowanie oraz Bibliografię* (36 stron), *Spis rycin* (liczący 138 pozycji) i *Spis tabel* (obejmujący 14 pozycji). We *Wstępie* na siedmiu stronach maszynopisu mgr Michalik dokonuje prezentacji zagadnienia ceremonii pogrzebowej w kościele katolickim w nowożytności, akcentując ceremoniał pogrzebowy z wykorzystaniem drewnianych trumien oraz rolę roślin (drzew, krzewów i ziół) w tym temacie i obecny stan badań. To pozwoliło Doktorantowi na określenie celu swojej pracy, którym „jest wskazanie możliwości poznawczych, jakie niosą za sobą analizy ksylogiczne w badaniach trumien z krypt i cmentarzysk okresu nowożytnego”. Badania drewna z trumien mgr Michalik ma zamiar uzupełnić o analizy innych drewnianych przedmiotów, odnajdowanych w pochówkach. Przeprowadzone badania mają pomóc „w odpowiedzi na pytanie czy przesady i wierzenia miały wpływ na wybór drewna wykorzystywanego w obrzędzie funeralnym”, co zostanie dokonane na podstawie badań artefaktów ze Szczuczyna, Gniewu, Piaseczna, Radzyna Podlaskiego i Łukowa, tj. ośrodków z różnych regionów Polski północnej i wschodniej. Wyniki badań archeologicznych, obejmujących także analizy archeobotaniczne, zostaną uzupełnione o studium etnograficzne.

Rozdział 2 jest poświęcony szerokiej prezentacji rzemiosł zajmujących się produkcją trumien i obejmuje zagadnienie w logicznej kolejności, tj. od pozyskiwania surowca przez analizę warsztatów stolarskich wraz z ich wyposażeniem (narzędzia) aż do powstania zakładów pogrzebowych. Daje to kompleksowe spojrzenie na cały proces wytwarzania trumien w tym tworzenia desek, ich łączenia w skrzynie czy zdobienia. Jednocześnie jest to przeplatane

informacjami obejmującymi wymiar symboliczny procesu wytwarzania trumien, jak i samej ceremonii pogrzebowej.

Zagadnienia symboliczne powiązane z drzewami zostały rozwinięte w rozdziale 3 pracy, gdzie Doktorant przybliży kult drzew w różnych okresach dziejów i w różnych częściach globu. To bardzo obszerne i interesujące studium dające podstawy do prowadzenia dalszych badań, chociaż nieco może miejscami chaotyczne i niepotrzebnie rozbudowane dla odległych nam kultur, np. Ameryki Północnej. Rozdział 2 i 3 zawierają zasadniczo wszystkie informacje, jakich należy oczekiwać we wstępnych partiach pracy naukowej o takim charakterze.

Kolejny rozdział jest przejściem od szerokiego wprowadzenia w temat kultury funeralnej do prezentacji danych szczegółowych o badanych stanowiskach archeologicznych. Dowiadujemy się wiele o historii wybranych ośrodków, prowadzonych badaniach archeologicznych i co najważniejsze zaprezentowane są tu informacje o materiale przeznaczonym do badań wraz z detalami dotyczącymi danego pochówku.

W rozdziale 5 zaprezentowano szczegółowy opis wykorzystanych metod badawczych, ukazując także odpowiednie pozyskanie i przygotowanie materiału zabytkowego do badań i akcentując trudności w realizacji tego procesu. Doktorant dokładnie opisał postępowanie z próbami, które wybrano do analiz ksylogicznych. Podstawowym narzędziem były obserwacje mikroskopowe w świetle widzialnym, prowadzone w różnych warunkach pomiarowych: w świetle przechodzącym i odbitym. Dalej Doktorant wprowadza czytelnika w informacje szczegółowe dotyczące identyfikacji gatunkowej drewna archeologicznego przekazując informacje na temat budowy anatomicznej drewna rozpatrywanej na poziomie studiów makroskopowych i mikroskopowych. Dostarcza to czytelnikowi cennych informacji, stanowiących fundament do zrozumienia następnych partii tekstu.

Właściwa prezentacja wyników obejmuje rozdział 6, gdzie ukazano rezultaty studiów mikroskopowych drewna z trumien, ukazując zróżnicowanie gatunkowe samych skrzyń jak i części łączących deski, wiórów i innych elementów tworzących trumnę. Przeprowadzone są tu także rozważania nad doбором drewna na trumny w ujęciu społecznym. Po tym przedstawieniu w rozdziale 7 deklaruje się dyskusja wyników analiz ksylogicznych drewna z trumien, która jest przygotowana w postaci opisu i charakterystyki zidentyfikowanych gatunków drewna na pięciu badanych stanowiskach archeologicznych.

Z kolei rozdział 8 jest poświęcony pozostałym elementom drewnianym odnalezionym przy pochówkach, które także poddano identyfikacji gatunkowej. To bardzo zróżnicowana grupa artefaktów od kija interpretowanego jako miara wzrostu zmarłego przez dewocjonalia aż do elementów ubioru, czyli obcasów butów.

Ostatni, rozdział 9 tekstu właściwego, stanowi podsumowanie przeprowadzonych badań i interpretację uzyskanych danych z podziałem na poszczególne grupy analizowanych wyrobów.

Przedstawiona mi do oceny praca jest bardzo interesującym studium archeologiczno-botaniczno-etnograficznym nad dotychczas nie do końca rozpoznanym zagadnieniem, jakim jest nowożytna kultura funeralna. Jej bezsprzecznym walorem jest szerokie- syntetyczne, a może nawet synergiczne- spojrzenie na temat ujmujące różne perspektywy badawcze. Prezentowane przez mgra Michalika kompleksowe spojrzenie na studiowane zagadnienie nie jest częstym, a swobodne „przeskakiwanie” pomiędzy wątkami archeologicznymi i technologicznymi oraz etnograficznymi (np. przy lekturze części pracy związanej z produkcją trumien) jest ciekawym zabiegiem i nie utrudnia lektury pracy, a przede wszystkim mocno podkreśla bardzo dobre warsztatowe przygotowanie Autora. Dodatkowym atutem pracy jest adekwatność zastosowanych narzędzi badawczych do rozwiązania postawionego celu. Licznie prowadzone studia nad artefaktami obejmują obserwacje mikroskopowe tak samych zabytków, jak i przygotowanych z nich próbek. Dają one szanse nie tylko rozpoznać konstrukcję studiowanych obiektów (np. wianków czy krzyżyków), ale przede wszystkim ustalić najważniejszy fakt- tj. dokonać identyfikacji gatunkowej kilkuset prób pobranych z wyrobów drewnianych ze Szczuczyna, Gniewu, Piaseczna, Radzyna Podlaskiego i Łukowa- szczególnie docenić należy bardzo żmudną pracę Doktoranta w realizacji tego zadania. W toku analiz mikroskopowych w świetle widzialnym zaprezentowano różnorodność surowcową materiału archeologicznego zebranego do badań. Ważna podkreślenia jest tu trudność w analizowaniu materiału archeologicznego, który uległ na skutek depozycji, jak i deterioracji, różnym zmianom i w stosunku do współczesnego drewna skatalogowanego w licznych atlasach może mieć odmienny obraz mikroskopowy badanych przekrojów. Zatem identyfikacja gatunkowa nie jest łatwa i często nie dającą pełnej satysfakcji w postaci wskazania konkretnego gatunku drewna.

To jednak nie zniechęciło Doktoranta do prowadzenia badań, bowiem, dane z obserwacji mikroskopowych wykorzystano do dalszych rozważań, próbując nie tylko spojrzeć na temat surowcowo, ale szerzej- symbolicznie. Dlatego cenna jest część pracy (rozdział 6.1), w której mgr Michalik stara się powiązać uzyskane wyniki analizy gatunkowej z określonymi pochówkami. Analizie poddane zostają na tę okoliczność pochówki osób dorosłych- kobiet i mężczyzn, dalej dzieci i osób duchownych. Przygotowane w tym celu wykresy są dobrą ilustracją zagadnienia, chociaż nie pozbawioną błędów, o czym będzie wzmianka w dalszej części recenzji.

Kolejnym bardzo ciekawym wątkiem pracy jest próba ustalenia czy istnieją powiązania pomiędzy poszczególnymi elementami trumien w zakresie gatunkowym. Dlatego Doktorant zbadał nie tylko deski skrzyni, ale także elementy je łączące (złącza), legary, nóżki, wióry a nawet dekoracje. W toku uzyskanych badań ustalono, że nie zawsze wszystkie części trumny są spójne gatunkowo, a w wielu przypadkach nawet kilka różnych drzew zostało zastosowanych, np. jak to miało miejsce w Szczuczynie w przypadku trumien nr 8, 9, 10, 11, 19, 20, 23, 34, 46, 47 z krypty wschodniej oznaczonej jako E-A. Idąc tym tropem mgr Michalik postanowił sprawdzić czy takie łączenia różnogatunkowe są korzystne z punktu widzenia konstrukcji trumny, dokonując

interesującego rozważania nad wytrzymałością desek skrzyń i złączy i proponując trójstopniową skalę dla takich rozwiązań. To bardzo dobre spojrzenie na zagadnienie produkcji trumien ujmujące zarówno pragmatyzm działań rzemieślniczych, jak i wierzenia, a raczej zabobony towarzyszące takim praktykom. W dalszej części pracy bliżej postanowiono przyjrzeć się wiórom; ta część pracy jest szczególnie interesującą lekturą rozważań Doktoranta nad powiązaniem danych surowcowych oraz symbolicznych i znajduje zapowiedź na stronie 154, gdzie mowa o sprawdzeniu ich funkcji i wykazaniu „czy stanowiły one jedynie odpad po produkcji, które magazynowano i robiono pożytek jako wypełnienie dna trumny, czy zgodnie z przekazami etnograficznymi, wkładano je do tej samej trumny, gdyż ich pozostawienie miało spowodować nieszczęście na zakład rzemieślniczy”. Dzięki studium Doktoranta wiadomo, że nawet odpadki z produkcji desek w postaci wiórów znajdowały swoje przeznaczenie, najczęściej nie tylko pozbawiając rzemieślnika odpadu (Autor wykazał obecność tych samych gatunkowo desek i wiórów w 88% badanych przypadkach), ale także dostarczając materiału do wyścielania skrzyni czy wypełnienia poduszek, co także w przypadku żywicznych drzew iglastych miało wielce pozytywny aspekt, bowiem dawało wonny dodatek, wspierający antyseptycznie pochówek. To znów przykład na kompleksowe spojrzenie Doktoranta na badane zagadnienie.

Praca wykonana przez mgr Michalika pozwoliła na uznanie powszechności stosowania sosny zwyczajnej w badanych trumnach, dając liczbowo 100% dla Piaseczna i Łukowa; 92% przy 4% dębowych, 2% olchowych, 1% topolowych i 1 trumnie lipowej dla Szczuczyna, ale już 55% sosny i 45% dębu w Gniewie, podczas gdy w Radzynie było to 20% przy takiej samej ilości trumien lipowych i olchowych oraz 40% brzoźowych. Oczywiście Doktorant skomentował te dane biorąc pod uwagę bezwzględną ilość przebadanych trumien na każdym stanowisku, podkreślając nieliczność prób w Radzynie i Łukowie (5 trumien) na tle chociażby Szczuczyna 128 trumien. Dodatkowo dzięki kompleksowym badaniom części konstrukcyjnych trumien Doktorant ustalił podobny trend, czyli dominację sosny w wielu elementach trumny, głównie złączach, gdzie stanowią one 69% przy 12% dębowych, 5% lipowych, 4% klonowych, 3% brzoźowych i wiązowych, 2% olchowych i 1% topolowych i jesionowych (tabela 7). Dzięki результатам badań mgra Michalika wiadomo zatem, że wybór gatunku drewna na trumnę podyktowany był dostępnością materiału, bardziej niż jego wysoką ceną czy symbolicznym przekonaniem. Nowożytne trumny, badane przez Doktoranta, bywały często dekorowane (objane tekstyliami czy malowane) i dlatego pierwotny surowiec skrzyni nie miał najważniejszego znaczenia, a nawet najwyższej ceny. W badanym materiale nawet zidentyfikowane pochówki osób majątnych przeprowadzone były w sosnowych trumnach, często objanych materiałem, co było wielokrotnie bardziej kosztownym zabiegiem. W przypadku trumien osób duchownych, tj. Pijarów ze Szczuczyna, Doktorant proponuje wyjaśnienie użycia sosny także jako hołdowanie regułom skromnego życia zakonnego, co mogą też dodatkowo potwierdzać skromne dekoracje trumien (najczęściej czarny malunek z białym krzyżem).

Cennym elementem pracy jest kompleksowa analiza innych obiektów drewnianych, obecnych w badanych pochówkach. Interesujące jest rozważanie nad kijem-miarą mocno i symbolicznie związanym ze zmarłym. W badanych ośrodkach wystąpił taki jeden artefakt, ale Doktorant opisał także inne znaleziska takich przedmiotów, wpisując wyniki leszczynowego kija ze Szczuczyna w szerszy kontekst, porównując go z 10 innymi kijami: 7 wykonanymi z leszczyny, 2 z topoli i 1 z drewna bzu czarnego. Należy docenić szeroką znajomość tematu i chęć wyjścia poza określony zakres pracy. Z kolei analiza dewocjonaliów, które towarzyszyły zmarłemu pokazała jeszcze większe zróżnicowanie surowcowe. Tu nie można powiedzieć o wyraźnej dominacji jakiegokolwiek gatunku drewna, bowiem w grupie 11 badanych paciorków różańca po 3 były wykonane z lipy, dębu i bukszpanu, jeden przygotowano z trzmieliny i jeden z nierozpoznanego drzewa liściastego. Doktorant wyjaśnia to zróżnicowanie na drewno miękkie i twarde tym, że albo produkcja różańców była masowa i surowcem było miękkie drewno lipy, albo paciorki były bardzo starannie i trwale przygotowane, wtedy stosowano drewno twarde jak dąb, bukszpan czy trzmielina, nieobecne w przypadku trumien. Doktorant stara się ten fakt potwierdzić również przekazem etnograficznym (np. omawiając pogrzebowe wiązanki z bukszpanem). Nowe gatunki drewna odkryto także badając krzyżyki. Mgr Michalik rozpoznał w dziesięciu badanych przedmiotach dziewięć gatunków drewna z cisem, jarzębiną i hebanem, przy czym odniósł się także do symboliki etnograficznej tych drzew.

Jednak przy okazji podkreślania bezsprzecznych walorów pracy należy też zwrócić uwagę na jej pewne niedociągnięcia. Pierwsza uwaga krytyczna dotyczy tytułu pracy, która ma obejmować nowożytną kulturę funeralną, a więc powinna ujmować współistnienie różnych religii. Jednak Doktorant już we *Wstępie* określa, że rzecz dotyczyć będzie „Kościoła katolickiego” (s. 5), ale dalej w rozdziale 4 w opisie stanowisk odnosi się wrażenie pewnej niekonsekwencji, bo dla Gniewu jest mowa o 40-letnim wykorzystaniu kościoła przez protestantów do początku wieku XVII. To należy doprecyzować, ponieważ w tabeli 2 ujęto także pochówki datowane na ten okres (tj. XVI-XVIIIw.). Drugim niedociągnięciem jest tytuł rozdziału 7, różny w spisie treści i w zasadniczym tekście, co zresztą dalej będzie także miało swoje rozwinięcie. W moim odczuciu niedostatkiem pracy jest brak bogatego materiału odniesienia w postaci zdjęć mikroskopowych badanych próbek, tak archeologicznych, jak i deklarowanej „kolekcji porównawczej” dla materiału współczesnego, co Doktorant zapowiedział na stronie 9 i 10. Szkoda, że w pracy nie zawarto tych danych, nawet w postaci aneksu z wersją elektroniczną dokumentacji fotograficznej. Bez niej czytelnik w większości przypadków musi przyjąć identyfikację Doktoranta niejako „na słowo”.

Ważnym elementem pracy jest opis metody badań próbek drewna wraz z informacjami o pobraniu prób do badań i stworzonej tu pewnej standaryzacji. Zaowocowała ona tym, że próbki drewna z trumien zostały oznaczone numerem 6. Niestety w przypadku trumien, a właściwie skrzyń wykonanych w kilku desek zastanawiające jest czy pobrana próbka drewna jest

reprezentatywna dla całej skrzyni? Doktorant wprawdzie pisze o pobieraniu próbek bez widocznych śladów po zamknięciu trumny. Moim zdaniem, chociaż w kilku przypadkach i dla trumien w nienajlepszym stanie zachowania należałoby pobrać próbki z kilku desek tej samej skrzyni. To stanowiłoby dowód, że skrzynia trumny jest jednogatunkowa pod względem desek.

Po lekturze pierwszych pięciu rozdziałów pracy odczuwa się brak rozbudowania ważnego z punktu widzenia wyników badań i ich interpretacji wątku deterioracji drewna, pochodzącego zwłaszcza z badań archeologicznych. W kilku miejscach pojawiają się wprawdzie lakoniczne informacje, ale nie są one dostateczne, tak, żeby czytelnik w pełni zrozumiał trudności związane z identyfikacją gatunkową tego drewna. Pierwszy akapit tekstu na stronie 149 mówi o przetrwaniu drewna archeologicznego w odpowiednich czynnikach środowiskowych i dalej o zniszczeniu drewna do postaci rozłożonej ciemnej smugi w „niekorzystnych” warunkach, niestety bez określenia co powoduje zniszczenie drewna. Dalej w pracy kilkakrotnie pojawiają się sformułowania odnoszące się do różnego stopnia zachowania drewna (np. s. 158-„próby drewna będącego w znacznym stopniu rozkładu”). Warto byłoby zatem rozbudować pracę o takie informacje, dostępne nawet w ogólnym podręczniku Krajewskiego i Witomskiego pt. Ochrona drewna surowca i materiału, 2005, wyd. SGGW.

Nieco zaskakującą jest forma prezentacji wyników analizy gatunkowej jaka ma miejsce w rozdziale 6. Szczegółowe wyniki danych analiz ksylogicznych dla wszystkich pięciu badanych ośrodków zostały zebrane w jedną tabelę, ciągnącą się przez 20 stron. Bardziej przejrzyste było by przygotowanie osobnych tabel dla każdego stanowiska i wzbogacenie tych danych komentarzem tekstowym i dodatkowymi wykresami pokazującymi rozkład surowców na każdym stanowisku, co pokazałoby dla skrzyń badanych trumien dominację sosny w Szczuczynie, porównywalną ilość sosny i dębu w Gniewie itd.. Takie przedstawienie dałoby szansę na czytelniejszą prezentację danych, zwłaszcza, że podobne ujęcie w rozważaniach na temat statusu społecznego pochówków pojawia się na ryc. 80-82.

Niestety przy okazji rycin z tego rozdziału należy wspomnieć o nieścisłościach w danych liczbowych, jakie zawarto w tekście i na wykresach kołowych począwszy od analizy wykresu z ryciny 79 (s. 175). Przedstawia on wyniki dla 411 prób, a nie 405, jak wykazano we wpisie na tym wykresie i w tekście na stronie 174. Dalej, rycina 80- wykazane 2 próby olchy, podczas gdy tekst na stronie 197 i ryciny 81 A i B mówią o dwóch trumnach męskich i jednej żeńskiej wykonanej z drewna olchy. To łącznie 3 trumny olchowe. Warto też podkreślić, że podobnie ilościowo nie zgadza się ilość trumien brzoźowych i lipowych z ryc. 80 i 81. To Doktorant powinien skrupulatnie odnotować, raz jeszcze analizując te ryciny.

Niestety podobną niestarannością w opisie wyników Doktorant wykazał się przy interpretacji trumien osób duchownych ze Szczuczyna, gdzie na s.199 pisze, że są „jedynie dwie wykonane z drewna dębowego trumny o numerze 21 i 22”, a z lektury tab. 6 wynika, że trumna 21 jest dębowa, ale 22 ma skrzynię sosnową, w każdej badanej krypcie. Dodatkowo należy

sprawdzić dane dotyczące trumien dziecięcych, bowiem w tekście na s.200 jest mowa o 71 trumnach, a rycina 83 przedstawia ich jedynie 66. Z tego samego powodu odsyłam do tabeli 7, która pokazuje dane dla 168 trumien sosnowych, a na ryc. 79 zebrano ich 170. Podobne błędy ilościowe dotyczą trumien brzozowych i olchowych.

Dokonując interpretacji właściwości połączeń desek trumny i ujmując surowcowo materiał złączy Doktorant nie ustrzegł się błędu. Na s. 202 pojawia się zdanie: „Złącza, by dobrze spełniały swoją funkcję, powinny być wykonane z drewna (najlepiej liściastego), twardego i wytrzymałego, a przynajmniej twardszego niż łączona konstrukcja (Styczyński 2007, s. 41)”. Później następuje opis metod wyznaczania twardości drewna i przywołane są dwie klasyfikacje. Wg Janki sosna, lipa i brzoza są zaliczone do jednej kategorii opisanej jako „miękkie”; wg Brinella sosna to drzewo miękkie, a brzoza, lipa, olcha i klon są „średniotwarde”. W konsekwencji prezentacji tych danych Doktorant tworzy trójstopniową skalę połączeń różnych gatunków, za „poprawne” uznając złącza twardsze niż deski, za „neutralne” te o podobnej twardości, za „złe” złącza miększe niż deski trumny. Jak zatem wytłumaczyć, że mgr Michalik przygotowując tabelę 11 połączenie „sosna zw/lipa” i „sosna zw/brzoza” uznał za „złe” odnosząc się do skali Brinella, w której to skali te gatunki zostały określone jako twardsze od sosny, podczas gdy połączenie „sosna zw/klon” zostało uznane za „poprawne” a „sosna zw/olcha” za „neutralne”?

Nieco zastanawiająca częścią pracy jest rozdział 7, który zatytułowany jest jako „Dyskusja/interpretacja wyników analiz ksylogicznych drewna z trumien”, podczas gdy lektura rozdziału dostarcza bardziej „opisu i charakterystyki gatunków drzew” owszem rozbudowanego- zawierającego dane o występowaniu gatunku, jego właściwościach fizycznych i mechanicznych, zastosowaniu w przemyśle i znaczeniu symbolicznym-, ale nieopatrzonego dostatecznym komentarzem, jak zaprezentowane dane oddziaływały na naszych przodków powodując wybór tego konkretnego gatunku na materiał trumny. Gdyby Autor, zamiast prezentowania obszernych opisów parametrów drewna, dołączył nawet kilka zdań pogłębionej interpretacji zaprezentowanych danych pod kątem aplikacji w kulturze funeralnej praca znacząco by na tym zyskała.

Podobne wrażenie odnosi się do kolejnego rozdziału prezentującego wyniki oznaczeń innych przedmiotów drewnianych odnajdowanych przy zmarłych. Jednak lektura rozdziału 9- będącego podsumowaniem pracy- skutecznie rekompensuje wykazane wyżej braki w dyskusji. To osiemnastostronicowe rozważania zawierają próbę syntetycznego ujęcia wskazywanych wyżej w recenzji potrzeb interpretacyjnych, np. ukazując powiązanie surowca trumien z płcią, wiekiem osoby zmarłej czy prezentując interesujące studium o dębowych trumnach z Gniewu w nawiązaniem do zamożności tego miasta lub rozważania o pochówkach dzieci. I nawet jeśli Doktorant nie ustrzegł się tu także pewnych niedociągnięć- zbędnego powtórzenia w podrozdziale 9.1 sporej partii tekstu ze strony 34- to jest bardzo dobry i mający charakter analityczny rozdział tej pracy.

Przy tej okazji uważam, że należy ponownie podnieść kwestię dołączenia do pracy suplementu w dokumentacja fotograficzną, zawierających wyniki przeprowadzonych analiz ksylogicznych.

Oceniając przygotowanie rozprawy pod względem językowym i redakcyjnym należy wskazać kilka potknięć, które warto poprawić gdyby dysertacja miała być publikowana. Praca została napisana dobrym, komunikatywnym językiem, jednak dostrzec można niewielką błędów językowych. W pracy nierzadko pojawiają się powtórzenia, które warto zastąpić synonimami, zwłaszcza gdy występują w kolejnych zdaniach, np. s. 24 drugi akapit od góry zawiera w kolejnych zdaniach określenie „w przypadku”. Innym błędem jest niegramatyczność sformułowań, głównie wynikająca z odmiany wyrazów, np. s.8: „Jednak artykuł odnosił się w dużej mierze do budowy i zdobień trumien i zabrakło w nim informacji zarówno o ilości występowania trumien z danego rodzaju drewna jak i proporcji wykorzystywania sosny i dębu” czy s. 209: „Analiza ksylogiczna drewnianych wiórów stanowią rzadkość”. Dobrze byłoby także unikać języka potocznego jak miało to miejsce na stronie 283, gdzie pojawia się określenie, że wianek grobowy się „rozleciał”.

Niewielką uwagę krytyczną można też skierować w stronę przygotowania niektórych rycin oraz informacji prezentowanych w tabelach. Dla przykładu błędnie wstawiono materiał ilustracyjny na ryciny 41 i 43, a przekrój promieniowy na ryc.70 jest nieostry. Powyżej w recenzji wspomniałam o błędach w danych publikowanych na rycinach 80, 81 i 83 także w stosunku do informacji zawartych w tekście pracy. Jeśli chodzi o prezentację danych w tabelach, to kilka z nich „ciągnie się” przez wiele stron i dobrze byłoby o powtórzenie wiersza nagłówka na początku każdej strony. To dotyczy zwłaszcza tabel 1 i 6. Z kolei tabela 12 zawiera te same dane co tabela 6 i jej ponowne publikowanie uważam za zbędne. Warto także zwrócić uwagę, że na s. 156 brakuje daty publikacji pracy Lipińskiej-Zajac i Wasylikowej.

Niezależnie od przedstawionych powyżej uwag rozprawę doktorską mgr. Jakuba Michalika oceniam bardzo pozytywnie. Przedstawione w pracy podejście do badań nad nowożytną kulturą funeralną jest nowym, syntetycznym spojrzeniem na dyskutowane zagadnienie, a zaproponowana metoda badań jest odpowiednia i właściwie nakreśla sposób prowadzenia takich studiów. Wnioski sformułowane w rozbudowanym Podsumowaniu są jasne, klarowne i dobrze odnoszą się do celu określonego we wstępie pracy.

Przedłożone studium w pełni odpowiada wymogom stawianym przez Ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. z póź. zm. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* oraz Ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami. Dlatego wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Jakuba Michalika do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Beata Lipińska-Zajac